

CÓRNOŚLAZACY!

Miejcie rozum i serce!

Chwila rozstrzygająca o losie naszego kraju i ludu zbliża się z dniem każdym. Los ten złożony został w nasze ręce. Od plebiscytu rozpocznie się nowa epoka dziejów śląskich. Karty tych dziejów zaczną się zapisywać odrazu albo złotymi głoskami wolności i szczęścia albo też ponuremi literami krwi i łez ludu śląskiego.

Jeżeli większość ludu górnośląskiego oświadczy się za Polską, wtedy nastanie dla nas epoka chwały, dobrobytu i pokoju Bożego. Jeżeli zaś lud ten w szalonym zaślepieniu odwróci się od swej Matki-Polski, natenczas spadnie na jego głowę taki bezmiar nieszczęścia i sromoty że pod jego naciskiem zginąć musi niechybnie.

Jedno albo drugie nastąpi z taką pewnością z jaką po ciemnej nocy następuje jasny dzień i na odwrót.

Bo patrzcie: Któż jest naszym przyjacielem? Oczywiście ten, co ma z nami wspólny język, wspólny obyczaj, wspólny charakter, wspólny interes i wspólną wiarę, a więc po prostu Polak-brat nasz, krew z krwi naszej, i kość z kości naszej. Tylko Polacy za nami, jako za swymi braćmi, staną zawsze całą swą siłą i miłością. Polska tylko może nam dać zupełną swobodę umysłową i polityczną. Dopiero przy Polsce będziemy się czuli jako wolni z wolnymi i równi z równymi. Widzę już w duchu te czasy błogosławione, kiedy na tej ziemi śląskiej chodzić będzie wolny lud polski z podniesionem czołem jako gospodarz tego kraju cieszący się opieką własnego rządu, wydobywający dla siebie tylko nieocenione skarby w tej ziemi ukryte, mający własne szkoły, własne duchowieństwo i własnych urzędników. A synowie tego ludu dzielnego będą mieli wolny dostęp do wszelkich stanowisk i dostojeństw nietylko w tej dzielnicy, ale w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Taka przyszłość jasna i chwalebna czeka nas, jeżeli pójdziemy za głosem rozsądku i naszego polskiego serca. Cały świat cywilizowany przykłaśnie nam wtedy i będzie nam sława u swoich i obcych, a nawet wrogowie nasi choć z zaciśniętymi ustami i pięściami mimowoli czuć będą dla nas respekt.

Ale niech Bóg broni, gdybyśmy się pozwolili zaślepić i serce oddać wrogowi! Wtedy naprawdę nie bylibyśmy warci, aby nas więcej ta święta ziemia nosiła. Cały świat pokazywałby na nas palcem jako na nieszczęsnych głupców, jako na szkielety ludów bez ducha i bez serca. A wrogowie nasi zachichotaliby nad nami piekielnym śmiechem i wzięliby nas w swe szpony jak szatani biorą dusze zatraczone na wieczne męki. I jak Bóg wszechmądry i sprawiedliwy nie może mieć litości nad tymi ztwardziałymi nieszczęśnikami, którzy do końca znać go nie chcieli i duszę i ciało odwiecznemu wrogowi rodzaju ludzkiego zaprzędali, tak ani Polska ani świat cały nie mógłby mieć litości dla tych wyrodków bez czci i honoru, którzy podle swej Matki się wyrzekli i jej wrogom z duszą i ciałem się zaprzędali. Wtedy rozpęta się na Górnym Śląsku najstraszniejsza krzyżacka zawierucha. Wtedy złowrogiem echem zabrzmi na tej ziemi piastowskiej stare hasło: Ausrotten! I ginąć będzie bez chwały ten lud nieszczęsny; pójdzie w poniewierkę jego język, jego obyczaj, jego wiara. Wyparty zostanie z prastarych swoich siedzib i z warsztatów pracy. Setki tysięcy obcych czekają już niecierpliwie na jego miejsce. I lud ten albo ścięźnie zupełnie na swej ziemi, albo rozproszy się w haniebnej tułaczce po całej kuli ziemskiej. I nawet przyznać się nie będzie śmiał nigdzie, że jest Górnoszlązakiem, aby mu obcy nie plunął w twarz.

Oto masz, Górnoszlazaku, wóz i przewóz. Wiesz co cię czeka po jednej i po drugiej stronie. Bogiem się świadczę, że w niczem nie przesadziłem ani w bawie w proroka. Sam rozum i doświadczenie mówi każdemu, iż tak będzie a nie inaczej. Więc albo wybierzesz los swój wedle rozumu i serca oddając głos swój za Polską, albo też pozwolisz się omamić i skusić jak Adam i Ewa wężowi krzyżackiemu. Adam i Ewa nie znali jeszcze podłej natury węży kusiciela, który ich i całe potomstwo przyprawił o utratę raju, ale dla ciebie Górnoszlazaku, nie masz żadnej wymówki. Ty znasz aż nadto dobrze piekielną naturę krzyżackiego węży, który cię dusił i dławił niemiłosiernie przez tyle dziesiątek lat. Ty wiesz dokładnie, czego się możesz od niego spodziewać. On natury swojej nie zmieni nigdy. On pozostanie zawsze dla ciebie obcy pochodzeniem, mową i wiarą. On będzie dla ciebie zawsze wrogiem nieubłagany, bo jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem. Podstępem i gwałtem zniszczy cię jak zniszczył już tyle plemion słowiańskich.

Przeto wołam na was, Górnoszlazacy i z całych sił krzyczę:

**Na Boga żywego, rodacy i rodaczki,
Polacy i Katolicy, miejcież rozum i serce!**

